

Wojciech Turek

Spółeczeństwo Trójmiasta po "wypadkach grudniowych" w 1970 roku

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 19/1, 187-205

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH TUREK

SPÓŁECZEŃSTWO TRÓJMIASTA PO „WYPADKACH GRUDNIOWYCH” W 1970 ROKU

Wstęp

Badacze dziejów buntu przeciwko władzy komunistycznej, określanego mianem „wypadków grudniowych” w dniach 14-18 XII 1970, koncentrowali dotychczas swą uwagę – co rozumiało – na rekonstrukcji chronologii wydarzeń, a także próbach odpowiedzi na pytania o genezę wydarzeń oraz faktyczne motywacje kierujące postępowaniem komunistów, kontrolujących władzę w Polsce. Wpływ Grudnia na historię wydarzeniową rozpatrywano w ujęciu cyklicznym, wpisując wydarzenia na Wybrzeżu w ciąg powtarzających się eksplozji społecznych od 1956 i 1968 po 1976 i lata 1980–1981, stanowiących kolejne etapy procesu wychodzenia Polski z komunizmu. Rewoltę grudniową postrzegano również jako ważny czynnik, współtworzący genezę strajku w sierpniu 1980 r. Jerzy Eisler w monografii poświęconej grudniowi 1970 roku słusznie stwierdził, że „jeśli można powiedzieć, iż ‘Solidarność’ narodziła się w Sierpniu, to należy też uznać, że poczęta została w Grudniu”¹. Większość dotychczasowych ustaleń badawczych oparta była na rekonstrukcji przebiegu wydarzeń, analizie posunięć władz lub opozycjonistów w oparciu o dostępną bazę źródłową w postaci dokumentów programowych, deklaracji politycznych, opinii dziennikarskich. Rzadko lub jedynie posiłkowo sięgano do relacji świadków. Autorki wyboru tekstów źródłowych dotyczących zarówno grudnia 1970 r. jak i sierpnia 1980 r. słusznie wskazały, że w bibliografii zawierającej wyniki badań nad odtworzeniem procesu kształtowania się masowego ruchu antysystemowego: „nie ma [...] analizy postaw i zachowań masowych”, co wynikało nie tyle z braku woli jej przeprowadzenia, co z braku dostępnej bazy źródłowej². Pomimo upływu kolej-

¹ J. Eisler, *Grudzień 1970: geneza, przebieg, konsekwencje*. Warszawa 2000, s. 372.

² *Postulaty 1970-71 i 1980. Materiały źródłowe do dziejów wystąpień pracowniczych w latach 1970-1971 i 1980 (Gdańsk i Szczecin)*, zebrane i opracowane przez B. Chmieli i E. Kaczyńską. Warszawa 1998, s. 8.

nej dekady od sformułowania tej oceny, sytuacja nie uległa większym zmianom. Wystarczy odwołać się do faktu, iż nie dokonano dotychczas inwentaryzacji list postulatów.

Nie znaczy to, że badacze całkowicie pomijali zagadnienie kształtowania się świadomości społecznej czy obserwacji rzeczywistości społecznej w dłuższym horyzoncie czasowym, ze szczególnym uwzględnieniem długofalowego wpływu „wydarzeń grudniowych” na zachowania społeczne w sierpniu 1980 roku. Lawrence Goodwyn jako pierwszy zwrócił uwagę na znaczenie tego, co określił mianem „aktywności własnej polskich robotników”, dla zrozumienia przebiegu wydarzeń w sierpniu 1980 roku: „Pozostaje oczywistym faktem, że zarówno instytucja Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, jak i jej bezpośredni cel: wolne, niezależne od partii związki zawodowe stanowią inicjatywy samych robotników; dojrzałe produkty samego ruchu na Wybrzeżu. Podobnie ma się rzecz ze strajkiem okupacyjnym, który powołał do życia ów komitet i jego śmiały pierwszy postulat³. Wszystkie te formy organizacyjne i cele strategiczne mają w istocie 10 lat. Wszystkie stanowiły ważne składniki rewolty robotników na Wybrzeżu już w roku 1970.”⁴ Goodwyn ustalił, opierając się m. in. na podstawie wywiadów z robotnikami, że wpływ Grudnia na późniejsze wydarzenia w Polsce, nie ograniczał się do kultywowania pamięci o dramatycznych i tragicznych wydarzeniach⁵. Równie doniosłe znaczenie miała sekwencja „przerywanych negocjacji, strajków i prób organizacyjnych, które trwały aż do wiosny i lata 1971. Te doświadczenia uformowały wśród załóg – jak to można określić – instytucjonalną pamięć klasy robotniczej, która miała decydujący wpływ na przebieg wydarzeń w roku 1980. Uformowała się jednak także inna potężna pamięć społeczna, wykraczająca poza środowisko robotnicze i obejmująca całą ludność Wybrzeża.”⁶ Unieważnienie przez Edwarda Gierka podwyżki cen, której ogłoszenie było bezpośrednią przyczyną wybuchu społecznego, oznaczało według Goodwyna powrót „do stanu nie rozwiązanych napięć społecznych, które stały się w Polsce Ludowej zjawiskiem permanentnym”, a co za tym idzie, przesunięcie w czasie kolejnego wybuchu społecznego⁷.

Nie przecenione znaczenie w tym kontekście mają badania Marka Latoszka, oparte na 277 wypowiedziach o charakterze kronikarsko-pamiętnikarskim, dowodzące w części poświęconej strajkującym stoczniovcóm m.in. decydują-

³ Chodzi o utworzenie niezależnych od partii związków zawodowych.

⁴ L. G o o d w y n, *Jak to zrobiliście? Powstanie Solidarności w Polsce*. Gdańsk 1992, s. 64.

⁵ „Polacy, a zwłaszcza mieszkańcy Gdańska, mówią o roku 1970 w taki sposób, jak Żydzi mówią o Auschwitz: jest to prawie kategoria transcendentna.” L. W e s c h l e r, *Solidarity: Poland in the Season of Its Passion*. New York 1982, s. 44-45.

⁶ L. G o o d w y n, *Solidarity...*, s. 205.

⁷ T a m ż e, s. 222.

cego wpływu Grudnia na stan świadomości uczestników strajku w Sierpniu. „Grudzień 1970 w świadectwie strajkujących stanowi definitywny moment rozjęcia się z socjalizmem, który odąd będzie kojarzony z opresją, a rok 1976 świadectwo to jeszcze przypieczeruje. Dziesięć lat później nikt już nie wierzy w reformowalność systemu, a zmiany ekip rządzących przestają mieć jakiegokolwiek znaczenie”⁸.

Próbie oceny wydarzeń grudniowych z perspektywy przemian świadomości społecznej podjął Lech Mażewski, wskazując na wydarzenia grudniowe jako ważny etap w procesie samokształcenia społeczeństwa lokalnego, przy okazji wykazując nieadekwatność opinii dziennikarskich oraz opinii formułowanych przez inteligentkie środowiska opozycyjne o grudniu 1970 r., ujmowanym przez pryzmat walki o „Prawdziwy Socjalizm”, bądź w świetle imperatywu reformowania (naprawy) systemu⁹.

Proces analizy przemian rzeczywistości społecznej w kryzysowym momencie dziejów PRL, na przełomie lat 1970-1971, napotyka na trudną do przełamania barierę w postaci niedostatku wiarygodnej bazy źródłowej. W tym kontekście, wyjątkowe znaczenie posiada materiał znajdujący się obecnie w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej, w teczkach zawierających dokumentację wytworzoną w ramach sprawy obiektowej krypt. „Jesień-70” – akcji rozpracowywania uczestników wydarzeń grudniowych, założonej w dniu 31 XII 1970¹⁰. Celem tej akcji było m. in. „rozpoznanie źródeł i przyczyn, które doprowadziły do niezadowolenia wśród klasy robotniczej, spowodowały jej wyjście na ulice miast oraz przerwy w pracy”, ale także „operacyjne rozpoznanie i przeciwdziałanie aktualnym próbom podejmowania destrukcyjnej działalności”¹¹. W ramach podejmowanych działań zajmowano się kontrolą korespondencji wychodzącej z Trójmiasta, adresowanej do osób zamieszkałych w Polsce. Analiza zawartości listów wykazała „w okresie wydarzeń na Wybrzeżu, na fali demonstracyjnych wystąpień i aktywizacji elementu wrogiego i warcholskiego, [...] nasilenie wro-

⁸ M. L a t o s z e k, *Stan świadomości strajkujących robotników w sierpniu 1980 roku. W: Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976-1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*. Red. L. M a ż e w s k i, W. T u r e k. Gdańsk 1995, s. 78. Nie do utrzymania jest – w świetle dzisiejszej wiedzy – pogląd sformułowany przez Barbarę Seidler i wielokrotnie powtarzany, że protestującym w Trójmieście chodziło „o socjalizm mądry i ludzki w kraju spracowanych, ofiarnych ludzi”. B. S e i d l e r, *Gdańsk – Gdynia: grudzień-luty*. „Życie Literackie”. R. 1971, nr 995, s. 5. Zob. też B. D a n o w s k a, *Polemiczny obraz gdańskiego Grudnia. W: Grudzień przed Sierpniem: w XXV rocznicę wydarzeń grudniowych*. Red. L. M a ż e w s k i, W. T u r e k. Gdańsk 1996, s. 25.

⁹ L. M a ż e w s k i, *Lekcja Grudnia a „Kultura” i opozycja przedsierpniowa. W: Grudzień przed Sierpniem...*, s. 140.

¹⁰ IPN Gd. 466/1-31/K, IPN Gd. 05/53/ t. 1-3, IPN Gd. 003/14/ t. 1-92, IPN Gd. 003/137/ t. 1-17, IPN Gd. 003/169/ t. 1-17.

¹¹ IPN Gd 003/14/4 st. Sygn. 15/IV, Streszczenie sprawy obiektowej krypt. „JESIEŃ-70” Nr rej. 12.573, Gdańsk, dnia 24.02.1978, s. 12.

giej propagandy pisanej”. Według danych zebranych w marcu 1971 r., służby specjalne „ustaliły” 1315 przypadków „wrogich treści listów”, a także zidentyfikowały 219 osób jako autorów nieprzychylnych władzy komentarzy¹². Z braku innych wiarygodnych badań ówczesnych nastrojów opinii publicznej, czy też wyników naukowych analiz socjologicznych, nie skażonych tendencyjnością, wspomniany materiał – zawierający wyciągi korespondencji – posiada kapitalne znaczenie dla rozpoznania nastrojów społecznych w okresie następującym bezpośrednio po wydarzeniach grudniowych: w styczniu 1971 r. Mamy tutaj, co warto odnotować, do czynienia z dwójakim rodzajem ciągłości. Z jednej strony, ze zgromadzonej dokumentacji wynika jednoznacznie, że służby zachowywały się jakby nie nastąpiła żadna zmiana czy przełom. W ramach sprawy obiektywnej, zapoczątkowanej na przełomie lat 1970/1971, w styczniu wdrożono na szeroką skalę takie działania jak: inwigilacja, podsłuchy, kontrola korespondencji, przesłuchania, rozmowy ostrzegawcze, pobór do służby wojskowej i ćwiczeń wojskowych, zwolnienia z pracy, procesy sądowe, aresztowania, akcje operacyjne m. in. rozbudowywanie sieci tajnych współpracowników w kluczowych zakładach pracy, które odegrały istotną rolę w strajkach grudniowych etc. Z drugiej strony, obraz wyłaniający się z poddanej kontroli korespondencji, to obraz społeczeństwa, w którym panowało „wielkie rozgoryczenie” i nie mogło być mowy o żadnym przełomie, czy pacyfikacji nastrojów. Zważywszy świeżość wydarzeń a także praktycznie niezmienny skład osobowy badanej społeczności (choć nie można zapomnieć o eksmitowaniu części niepokornych mieszkańców hoteli robotniczych oraz powołaniach do służby wojskowej a także aresztowaniach), można sformułować założenie badawcze, iż korespondencja odzwierciedla świadomość i nastroje społeczności, która uczestniczyła biernie lub czynnie w „wydarzeniach grudniowych”. Należy wziąć pod uwagę jeszcze dwa elementy: zapewne część uczestników, np. osób zastraszonych albo unikających formułowania swych opinii na piśmie, jest w korespondencji nieobecna, ale w badaniach historycznych tego typu uczestników wydarzeń społecznych z reguły nie rejestruje się, z braku odpowiednich narzędzi badawczych. Należy również odnotować fakt nadreprezentacji inteligencji w podanej analizie próbie. Tu również można dyskutować, na ile te nierówności statystyczne zniekształcają uzyskany wynik. Zważywszy rolę inteligencji jako swego rodzaju przewodnika warstw mniej wykształconych, wydaje się, że poglądy inteligentów mają ogromny wpływ na kształtowanie się tożsamości zbiorowej, czego przejawem jest chociażby twórczość tzw. poezji ulotnej, której treść znajduje szeroki re-

¹² Płk mgr Władysław Pożoga, I Z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa, *Plan działania Służby Bezpieczeństwa Woj. Gdańskiego po wydarzeniach grudniowych, Gdańsk – marzec 1971*. W: J. Eisler i in., *To nie na darmo... Grudzień '70 w Gdańsku i Gdyni*. Pelplin 2006, s. 236-237.

zonans społeczny, ale twórcy są najczęściej osobami należącymi do warstwy inteligenckiej¹³.

Pomimo wspomnianych zastrzeżeń, relacje i opinie sporządzone na piśmie w styczniu 1971 r., mają walor dokumentów o nieskażonym autentyczności, którego nie posiadają już relacje sporządzone po sierpniu 1980 r. Redaktorzy wyboru źródeł do dziejów Grudnia trafnie zauważyli, że strajk sierpniowy „zrewolucjonizował świadomość społeczeństwa, a co za tym idzie – także autorów relacji. Stanowi dla nich punkt odniesienia do oceny postaw czy działań z grudnia 1970. Każdy z autorów, mniej czy bardziej świadomie, porównuje obie sytuacje, oba protesty, których był uczestnikiem czy świadkiem. Często nawet posługuje się mimowolnie słownictwem adekwatnym do Sierpnia czy okresu ‘Solidarności’ przy nazywaniu faktów czy sytuacji grudniowych, np. w wypadku mówienia o doradcach Komitetu Strajkowego”¹⁴.

Raporty składające się na dokumentację „W”¹⁵ obejmują chronologicznie okres pomiędzy początkiem stycznia (przed 8 stycznia) a dniem 27 stycznia. Jeden raport sporządzono w Słupsku 8 I 1971 na podstawie skontrolowanej korespondencji wychodzącej z Gdańska, Sopotu i Gdyni¹⁶. Zasadniczy trzon tworzą nie zachowane w komplecie „Informacje” nr 13, 18-20, 23-25, 28 i 28 (właśc. 30) z okresu od 9 do 27 stycznia, sporządzane w Gdańsku, zawierające wyciągi z korespondencji sporządzone na podstawie lektury co najmniej 23 861 listów, w których zarejestrowano nie mniej niż 1428 wypowiedzi. Uzupełniającą rolę pełni „Informacja” w związku z naradą aktywu partyjnego w dniu 8 stycznia, zawierająca dwa wyciągi z korespondencji¹⁷. W sumie jest to próba bardzo szeroka, wystarczająca do podjęcia charakterystyki tożsamości zbiorowej i rekonstrukcji stanu świadomości społeczeństwa – niedługo po przeżyciu dramatycznej konfrontacji z władzą – określanego niekiedy mianem syndromu Grudnia. Powyższy materiał został dotychczas jednorazowo wykorzystany w publikacji popularnonaukowej¹⁸.

¹³ Pośrednim potwierdzeniem wiarygodności społecznej opinii zawartych w analizowanym materiale, jest daleko idąca zbieżność między relacjami o formułowanych postulatach a zachowaną w formie dokumentu listą postulatów z 16 I 1971 r. oraz listą 14 postulatów zgłoszoną przez pracownika Stoczni im. Komuny Paryskiej 25 stycznia w trakcie spotkania z Gierkiem, zob. *Postulaty Stoczni Gdańskiej im. Lenina zgłoszone dnia 16.01.1971 r.* W: *Postulaty 1970-71...*, s. 106-107; *Zapis spotkania stoczniowców z Edwardem Gierkiem, (25 styczeń 1971 r.)*. W: *Grudzień 1970*, Paris 1986, s. 106-107.

¹⁴ [Redakcja], *Wstęp*. W: *Grudzień 1970...*, s. 16.

¹⁵ Wydział „W” Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku.

¹⁶ IPN Gd 003/14/62, st. Sygn. 15/IV, Wyciąg z dok. „W”, Słupsk, dnia 8 I 1971, s. 75-76.

¹⁷ IPN Gd 003/14/62, st. Sygn. 15/IV, s. 77-123.

¹⁸ M. Z a r e m b a, *Widziałem płamy krwi*. „Tygodnik Powszechny” R. 2010, nr 49, s. 5. Dodatek specjalny „Grudzień ‘70”, s. 8. Wybór zachowanej „poezji ulicznej”, w tym ulotek znajduje się

1. Ocena Grudnia

Przystępując do zagadnienia oceny wydarzeń grudniowych przez mieszkańców Trójmiasta, nie można przemilczeć faktu, iż w zachowanej dokumentacji brak wyciągów z listów pisanych w drugiej połowie grudnia, a więc bezpośrednio po wydarzeniach w dniach 14-18 grudnia. Bez wątplenia, w okresie poświęconym wielu mieszkańcom Gdańska i Gdyni sporządzało szczegółowe relacje z przebiegu wydarzeń i formułowało pierwsze oceny. Pomimo tego braku, zachowany materiał zawiera liczne wzmianki i retrospekcje dotyczące wciąż jeszcze nieodległych wydarzeń. Na pierwszy plan zdecydowanie wysuwa się trauma mająca swe źródło w przekonaniu, iż na Wybrzeżu doszło do masakry ludności cywilnej przez siły milicyjne¹⁹. Podawano na przykład, że: „W Gdańsku zginęło ok. 120 w Gdyni około 500 osób. Wszyscy leżą w zbiorowych mogiłach”²⁰, „Co do rozruchów to było makabrycznie”, „zginęło mnóstwo ludzi”, „Do ludzi pukali jak do królików, podobno nieoficjalnie zginęło 380 osób”, „przypuszczalnie zginęło ok. 500 osób na Wybrzeżu gdańskim”²¹. Powszechnie kwestionowano oficjalne dane o ofiarach: „Oficjalnie podano, że jest zabitych 46 osób (wg gazet), ale podobno zabitych ok. 700”²². Rozpowszechniano informacje o zabitych kobietach i dzieciach: „Zginęło bardzo dużo też dzieciaków małych, starszych kobiet, także było to przy nabrzeżu gdyńskim, zamiast ryb to wyciągano trupów”; w Gdyni „ginęły również dzieci i to nie z rąk okupanta, ale pijanych i znarkotyzowanych ‘mili-ludzi’ rodaków”²³. Zwracano uwagę na wyjątkowość masakry grudniowej: „Nie było takiego mordowania nawet w 1905 r. przez własnych niby to braci [...] Precz z mordercami robotników[...]”²⁴.

Szczególnie mocno odczuwano krzywdę wyrządzoną mieszkańcom Gdyni, gdzie „nie było chuliganów i [...] strzelano w tłum spokojnie idących do pracy, do stoczni”; „Straszną tragedię przeżyli mieszkańcy Gdyni i Stocznicy Komuny Paryskiej. Tam oblicza się ok. 400 zabitych i wiele setek rannych [...]. Strzelano do uciekających i do nacierających, strzelano do wysiadających z pociągów, do ślepych i głuchych, do dzieci i kobiet, o czym prasa milczy[...]”; „U nas w Gdy-

w albumie: P. Brzeziński, R. Chrzanowski, A. Nadarzyńska-Piszczewiat, *Zbrodnia bez kary: grudzień 1970 w Gdyni: przebieg wydarzeń, represje, walka o prawdę*. Gdynia 2010, s. 258-285.

¹⁹ M. Zaremba podobnie ocenił ówczesny stan świadomości: „Z listów wylania się obraz społeczeństwa w szoku”, M. Zaremba, *Widziałem plamy krwi*, s. 8.

²⁰ IPN Gd. 003/14/62 st., sygn. 15/IV, s. 75.

²¹ Tamże, s. 76, 78, 85.

²² IPN Gd. 003/14/62 st., sygn. 15/IV, bidem, s. 91.

²³ Tamże, s. 105, 90.

²⁴ Tamże.

ni działały się sceny nie do opisania, milicja to już nie ludzie byli, podłe bydłaki, oprychy i bandziory nie z tej ziemi. Ludzie świadkowie, którzy mieli cokolwiek do czynienia z nimi podczas zajęć stwierdzają, że byli oni pod wpływem alkoholu²⁵. Powszechnie oburzenie wywoływała wspomniana i wielokrotnie podkreślana w listach brutalność interweniującej milicji – „gestapo, bo nikt inaczej na nich nie mówi” – która „szalała, jak bandyci” ; „[...] brak określeń dla bandytyzmu tych, co spełniali tak gorliwie nakaz swoich ‘panów’ [...] Nigdy przedtem nie wierzyłbym, że tak można wyszkolić pewną grupę ‘ludzi’ decydujących się z zimną krwią na wszystko za marne parę złotych”; „A jak milicja otrzymała środki dopingujące (o tym się u nas mówi już oficjalnie) to wykonywała każdy rozkaz. A obowiązki swe spełniała nazbyt gorliwie”²⁶.

Autorzy listów wyrażali wątpliwości, co do faktycznej roli, jaką odegrało wojsko. Nie mogli zaprzeczyć świadectwom składanym przez uczestników zajęć ulicznych, że: „Strzelali ‘żołnierze’ za dwa tygodnie urlopu + 300 zł. Tyle warte było życie robotnika – ojca, brata czy krewnego stojącego za bramą”²⁷. Jednakże pomimo oczywistego udziału wojska w pacyfikacji społeczeństwa, usiłowano bronić żołnierzy i przedstawiać ich w pozytywnym świetle, przeciwstawiając ten obraz jednoznacznie negatywnie ocenianemu zachowaniu milicji: „Nie obwiniamy wojska, do wojska społeczeństwo ma szacunek i uznanie”; „Wojsko nie strzelało do ludzi, choć chcą nam to wmówić”²⁸.

W jednym z ostatnich zachowanych raportów, znajduje się wyciąg z listu, w którym jeden ze świadków wydarzeń grudniowych sformułował trafną – jak się okazało – prognozę długofalowych skutków grudniowej traumy: „cała młodzież i lud dobrze sobie to zapamiętają. A tym draniom, którzy strzelać kazali i sami strzelali do dzieci i robotników oraz kobiet, cały naród Polski Ludowej, jeśli się nie opamiętają przyszykuje odpowiednie ‘łoże’. Im się zdaje, że zapomnimy. O nie!”²⁹.

²⁵ IPN Gd. 003/14/62 st., sygn. 15/IV, s. 82, 91, 110.

²⁶ T a m ż e, s. 85, 86. Podobne opinie formułowano również w drugiej połowie stycznia, a więc po upływie ponad miesiąca od zakończenia zamieszek ulicznych: „[...] milicja zachowywała się [jak] rozwścieżone bestie przypominających gestapowców w obozie, gdzie zabijano człowieka jednym uderzeniem, to jest przykre ale prawdziwe, tego się nie da zatuszować” (s. 101); „Podobno milicja tak brutalnie obchodziła się z ludnością, podobno milicjantom dawali środki podniecające i alkohol. W takim stanie zachowywali się jak gestapowcy, wyzwierzali się na niewinnych ludziach. Nie mówi się o wielu rzeczach, jak nie mówi się o ‘popisach’ milicji w piwnicach MRN w Gdyni” (s. 105); „U nas wywołano walki bratobójcze, upojono milicję alkoholem, żeby jak sadyści w 20-30 walili pałami gdzie popadnie, winnego, czy niewinnego – bezbronnego.” (s. 116); „Mordercy pokazali swoją edukację przy której akcja SSmańsko-gestapowska to zabawa grzecznych dzieci” (s. 121).

²⁷ T a m ż e, s. 97.

²⁸ IPN Gd. 003/14/62 st., sygn. 15/IV, s. 101, 115.

²⁹ T a m ż e, s. 121.

2. Opis aktualnej sytuacji (styczeń 1971)

Wbrew oficjalnym deklaracjom, zmiana władzy na szczeblu centralnym nie zaowocowała ustabilizowaniem się sytuacji w Trójmieście. Na początku 1971 r. autor jednego z listów oceniał: „W Gdańsku nastroje okropne. Stocznia ciągle nie pracuje no i oczywiście są ciągle bunt. To w ogóle nieprawda, że już ucichło.”³⁰ Nie znaczyło to jednak, że formy protestu pozostały niezmienione. Protesty ograniczały się do organizowania strajków oraz zebrań odbywanych na terenie zakładów pracy. Z definicji wykluczone było – co zrozumiałe w kontekście niedawnej masakry w Gdyni – opuszczanie zakładów pracy przez niezadowolonych i wychodzenie na ulice³¹. Miało to swoje pozytywne i negatywne skutki. Pozytywnym było odebranie władzy argumentu o konieczności użycia siły, celem stłumienia chuligańskich wybryków; trudno było również rządzącym posługiwać się propagandowym argumentem, że protesty nie dotyczyły „ludzi pracy”, ponieważ organizowały je „elementy antyspołeczne”. Natomiast negatywnym skutkiem zastosowania takiego mechanizmu samokontroli społecznej była niemożność koordynacji działań jak również rozszerzenia wywołanej akcji protestacyjnej.

Nastrojów „wielkiego rozgoryczenia” nie poprawiały kolejne działania podejmowane przez władze. Oczekiwano przyjazdu do Gdańska nowego przywódcy Gierka, tymczasem zamiast tego pojawiła się informacja, iż udał się on z wizytą do Związku Sowieckiego³². Niezadowolenie wzbudził również udział Stanisława Kociołka – jednego z obwinianych o użycie ostrej amunicji przeciw demonstrantom – w transmitowanej przez lokalną telewizję 8 stycznia naradzie aktywu partyjnego³³. Społeczeństwo Trójmiasta oczekiwało zdecydowanie dalej idącej reakcji władzy. Jednocześnie, począwszy od „Informacji” sporządzonej w dniu 15 stycznia, zaczęły się pojawiać pogłoski o samosądach dokonywanych na milicjantach: „Było już sporo wypadków, że ludzie mszczą się na milicjantach. Co jakiś czas się słyszy, że gdzieś tam znaleźli milicjanta w plecach z nożem, a w kieszeni kartka «odwet za brata»”³⁴. Trudno przesądzić, na ile wiarygodne były powyższe relacje, jednak nie ulega wątpliwości, że były one wielokrotnie formułowane, zaś w jednym przypadku mamy nawet do czynienia ze szczegółowym opisem wydarzenia, do jakiego miało dojść w wagonie kolejki elektrycznej: „wczoraj [przed 15 stycznia] w kolejce zabito milicjanta [...]”; „jednego milicjanta kilku chłopów wyrzuciło z pociągu podmiejskiego podczas

³⁰ IPN Gd. 003/14/62 st., sygn. 15/IV, s. 75.

³¹ T a m ż e, s. 79, 106, 110, 115, 121.

³² T a m ż e, s. 75.

³³ T a m ż e, s. 82.

³⁴ T a m ż e, s. 85, 91, 100, 105.

biegu”; „[...] w kolejce między Gdynią Grabówek, a Gdynią Główna powiesili jednego na pasku i wyskoczyli w biegu”³⁵.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że wiarygodne były (jako możliwe do weryfikacji z autopsji), relacje mówiące o skutkach stanu wrogości panującego między milicją a obywatelami: „do dziś umundurowany milicjant jest rzadkim okazem”; „Na ulicach nie ma milicji”³⁶. Powyższe relacje, wskazywały również – pośrednio – na brak poczucia bezpieczeństwa, co nie mogło pozostawać bez wpływu na ewolucję zachowań społecznych w warunkach przedłużającego się impasu w relacji: protestujący – władza.

W okresie pogrudniowym, świadectwem oczekiwań społecznych były nie tylko wybuchające spontanicznie strajki protestacyjne (w samej Stoczni Gdańskiej strajkowano w dniach 4, 7, 16, 18-19 stycznia), ale również formułowane podczas zebrań postulaty³⁷. Ze względu na brak zachowanych (z jednym wyjątkiem) list społecznych dezyderatów, możliwa jest ich charakterystyka jedynie na podstawie relacji listownych. W świetle korespondencji, nie ulega wątpliwości, że zdecydowanie dominowały postulaty o charakterze doraźnym. Jednym z najważniejszych żądań, było wezwanie Gierka do przyjazdu do Gdańska³⁸. Jednocześnie formułowano brak zaufania do innych osób sprawujących funkcje przywódcze. Powtarzały się postulaty o charakterze personalnym: odwołania ze stanowisk a nawet wytoczenia procesów sądowych Józefowi Cyrankiewiczowi, Kociołkowi, Zenonowi Kliszce, Marianowi Spychalskiemu, Władysławowi Kruczkowi, w późniejszym okresie również Mieczysławowi Moczarowi³⁹. Dopiero trzecim w kolejności postulatem były żądania płacowe⁴⁰. W takim ujęciu żądania strajkujących stoczniowców pojawiły się w korespondencji dwukrotnie (strajki 7 oraz 18-19 stycznia): „Chcą koniecznie rozmawiać z Gierkiem, to jedno, chcą konkretnych zmian w zarobkach, no i po trzecie chcą aby wypuścili aresztowanych stoczniowców”; „[...] domagają się najważniejszego – przyjazdu Gierka, podwyżki płac, oraz wyrzucenia z partii – Kociołka”⁴¹. Postulaty o cha-

³⁵ IPN Gd. 003/14/62 st., sygn. 15/IV, s. 91, 105.

³⁶ T a m ż e, s. 86, 100.

³⁷ Śl. C e n c k i e w i c z, *Gdańsk '70: zbrodnia nieukarana i bitwa o pamięć*. „Biuletyn IPN”. R. 2010, nr 12, s. 20. Zob. również tegoż, *Wprowadzenie historyczne*. W: *Gdańsk Grudzień '70. Rekonstrukcja. Dokumentacja. Walka z pamięcią*. Gdańsk – Warszawa 2009, ss. 14-35.

³⁸ IPN Gd. 003/14/62..., s. 79, 90, 91, 106.

³⁹ T a m ż e, s. 79, 80, 96, 102, 106.

⁴⁰ „Obserwuje się stopniowe zanikanie żądań ekonomicznych, gdyż zaczyna przeważać świadomość, iż nasza gospodarka nie może sobie na wiele pozwolić. Słyszcy się natomiast o postulatach politycznych”. Płk S. S w a t o w s k i, *Informacja dot. aktualnej sytuacji w kluczowych zakładach pracy, Gdynia dnia 22 stycznia 1971*. W: J. E i s l e r i n., *To nie na darmo...*, s. 235.

⁴¹ IPN Gd. 003/14/62..., s. 79, 106.

rakterze personalnym wynikały z powszechnego domagania się sprawiedliwości zarówno dla winnych strzelania do demonstrantów, jak i dla ofiar oraz ich rodzin, dla aresztowanych i wyrzuconych z pracy⁴². Jeszcze w połowie stycznia pojawiały się doniesienia o przetrzymywaniu aresztowanych „w namiotach [w] specjalnie zorganizowanym obozie karnym pod Wejherowem. Stoczniovcy są tam poddawani straszny bestialskim biciom. Kilku zmarło”⁴³. Kwestie ekonomiczne pojawiały się najczęściej na dalszym planie: formułowano żądanie podwyżki płac, sporadycznie również konfiskaty oszczędności lepiej zarabiających, obniżenia cen na mięso, czy ukarania winnych za doprowadzenie do kryzysu gospodarczego⁴⁴. W okresie strajku 16, 18-19 stycznia w Stoczni Gdańskiej pojawiła się lista 21 postulatów, wśród których znalazło się m.in. żądanie usunięcia Kociołka z Biura Politycznego i partii, ukaranie „winnych za stan gospodarczy kraju”, ukaranie winnych „za wydanie rozkazu strzelania do tłumu”, wytoczenie spraw sądowych milicjantom „za nieuzasadnione przypadki użycia broni, gazów nie tylko łzawiących, ale i trujących”, a także podanie pełnej listy zabitych oraz podwyżki płac⁴⁵. Zbieżność pomiędzy listą 21 postulatów, a wyznaczonym władzy terminem spełnienia żądań (21 stycznia), może nie była dziełem przypadku, choć nie można wykluczyć także odwoływania się przez strajkujących stoczniovców do wzorca zaczerpniętego ze Szczecina⁴⁶.

Na liście 21 postulatów znalazły się prawdopodobnie, co najmniej dwa postulaty wykraczające poza horyzont doraźny, a mianowicie: „Powołanie nowych Zw[iązków] Zawodowych niezależnych od Partii” oraz „usunięcie wszystkich klik wewnątrz zakładu i na szczeblu województwa”⁴⁷. Ten drugi postulat można rozumieć jako żądanie usunięcia partii komunistycznej zarówno z zakładu pracy jak i Komitetu Wojewódzkiego, postrzeganego jako organ nadrzędny w stosunku do władz samorządowych.

Apogeum akcji strajkowej przypadło na okres od 18 do 20 stycznia⁴⁸. Spotkanie z Gierkiem 25 stycznia rozładowało napięcie, ale nie było jedynym czyn-

⁴² IPN Gd. 003/14/62, s. 79, 80, 90, 91, 92, 96

⁴³ T a m ż e, s. 90.

⁴⁴ T a m ż e, s. 75, 79, 80, 92, 96, 106.

⁴⁵ T a m ż e, s. 96, 102, 107.

⁴⁶ T a m ż e, s. 102. Po raz pierwszy listę 21 postulatów sformułowano w Szczecinie, jako: *Żądania załóg Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego i Stoczni Remontowej, 18 grudzień 1970*. W: *Postulaty 1970-71...*, s. 29-31.

⁴⁷ IPN Gd. 003/14/62..., s. 102. Postulat dotyczący związków zawodowych i usunięcia „klik” znajduje się w liście, w którym nie ma mowy o 21 postulatach. Zdaniem autora listy, „Dyrektor Naczelny” stoczni pojechał do Warszawy z żądaniami strajkujących stoczniovców.

⁴⁸ 18 stycznia strajkowały Stocznia Gdańska i Stocznia Północna, 19 stycznia SG, SP, Port Gdański, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, Hydrosfer i Gdańska Fabryka Opakowań Blaszanych, 20 stycznia ZNTK i PG, *Ś. C e n c k i e w i c z, Gdańsk '70...*, s. 20.

nikiem, przesądzającym o niepowodzeniu akcji protestacyjnych. Autorzy listów pisanych w drugiej połowie stycznia, jeszcze przed wizytą Gierka, coraz częściej wspominali o zniecierpliwieniu, spowodowanym przedłużającym się chaosem: „Strajkowaliśmy tutaj jeden dzień. Było to nieprzemyślane, chaotycznie i dlatego nic prawie nie osiągnęliśmy”⁴⁹. W trakcie wieców organizowanych w zakładach pracy formułowano łącznie „tysiące postulatów”⁵⁰. Pomimo, iż władza nie zrealizowała postulatów, nie doszło do zapowiedzianego na 21 stycznia strajku generalnego. Niepowodzeniem zakończyły się również próby przeprowadzenia skoordynowanych akcji strajkowych w dniach 26 stycznia oraz 1 lutego⁵¹. Liczba ulotek znalezionych w kontrolowanej korespondencji zdecydowanie spadła z 99 egz. w dniu 19 stycznia i 92 egz. w dniu 20 stycznia do zaledwie 47 egz. w dniu 24 stycznia i 19 egz. w dniu 27 stycznia, co przemawia za tezą o gwałtownie opadającej fali społecznej aktywności. Podobną prawidłowość wykazała analiza wypowiedzi i komentarzy zawartych w listach: w „Informacji” sporządzonej 28 stycznia autorzy dokumentu ocenili zdecydowaną większość wypowiedzi jako „obiektywną”, podczas gdy w połowie stycznia znaczącą część stanowiły wypowiedzi „negatywne”.

Podsumowując, wydaje się, że nieuzasadniony jest drugi człon oceny sformułowanej przez Sławomira Cenckiewicza, że społeczeństwo znajdowało się w stanie fermentu i „Sytuacja ta nie uległa zasadniczej zmianie nawet po wizycie Edwarda Gierka w Gdańsku 25 stycznia 1971”⁵². W świetle przeanalizowanej dokumentacji źródłowej, pod koniec stycznia społeczeństwo – zmęczone i zniechęcone przedłużającym się impasem – odstąpiło od postawy aktywnego przeciwstawiania się władzy.

3. Charakterystyka tożsamości zbiorowej

Zabieg rekonstrukcji hipotetycznego wzorca tożsamości zbiorowej musi być podejmowany z zachowaniem należytej ostrożności. Bezsporny jest fakt, iż w państwie komunistycznym korespondencja podlegała kontroli, podobnie jak wszelkie pozostałe przejawy życia indywidualnego i społecznego. Władza ingerowała w życie prywatne obywateli. Ci ostatni zdawali sobie z tego sprawę. Polacy wiedzieli, że żyli w państwie, którego ustrój oraz pozycja geopolityczna były wynikiem układu sił ukształtowanego po zakończeniu II wojny światowej i zwycięstwie odniesionym nad Niemcami przez Armię Czerwoną, która zajęła ziemie, na których następnie nastąpiła odbudowa państwa polskiego. „Wszyscy

⁴⁹ IPN Gd. 003/14/62..., s. 117.

⁵⁰ Tamże, s. 117, 118.

⁵¹ Tamże, s. 117, 122.

⁵² Sł. Cenckiewicz, *Gdańsk '70...*, s. 20.

o tym wiedzą, że w obecnym czasie nie ma możliwości zmian politycznych, a więc Partia nie zmieni się” – można oczywiście rozpatrywać dylemat, na ile powyższa deklaracja wynikała z poczucia realizmu, a na ile generowała nastroj fatalizmu i bierną postawę. Choć istnieje problem z udzieleniem odpowiedzi w sprawach, których nie można – z braku źródeł – precyzyjnie zmierzyć i udokumentować, to jednak obecność autocenzury – pomimo formułowania krytycznych ocen faktów, związanych z przebiegiem wydarzeń w grudniu 1970 roku – jest zrozumiała i oczywista. Niekiedy autorzy listów przyznawali to wprost: „nie mogę tego pisać, ale jest źle”, „nie możemy podskoczyć wyżej aniżeli nam pozwala nasz «przyjaciel»”, najczęściej jednak przechodzili do porządku dziennego nad oczywistościami takimi jak sowiecka dominacja nad Polską czy niemożność formułowania dalej idących postulatów politycznych⁵³.

Z faktu, iż nie podnoszono haseł walki o wolną Polskę, nie wynika, iż horyzont piszących nie wykraczał poza formułowanie dezyderatów płacowych czy żądanie cofnięcia podwyżek cen. Byłoby tak, gdyby piszący wprost stwierdzali, iż nie chodzi im o politykę, lecz o poprawę warunków socjalnych, albo że chcą reformy i naprawy socjalizmu, a nie wolnej Polski czy ustroju demokratycznego. Tymczasem dominującym „przedsądem” obecnym w większości opinii zawartych w analizowanych listach była wrogość do władzy, „głucha nienawiść do komunizmu”, nienawiść połączona z poczuciem bezsilności. Z satysfakcją odnotowywano, że uczestnicy zamieszek „demonstracyjnie palili legitymacje partyjne”, władzę piętnowano dosadnymi określeniami jako „nieudolną bandę nieuków” i oceniano, iż „Komunizm dąży do samozagłady”, ponieważ „Rządza (sic!), bezwzględna rządzi władzy [jak] powiedział filozof Russell, jest oznaką choroby umysłowej”⁵⁴. Jeden z nadawców listu w następujących słowach podsumował też, co się wydarzyło: „Jak ci wiadomo przeszedł sztorm, który powywracał niektóre spróchniałe dęby, ale przy okazji rzekomo Polska «władza ludowa» rozmawiająca z ludem polskim zdjęła na chwilę maskę i ukazała straszny ohydny [sic!] mordę, która może straszyć do końca życia, a nawet w grobie”⁵⁵. Liczne wzmianki wskazują, że tożsamość zbiorową określała świa-

⁵³ IPN Gd. 003/14/62..., s. 76, 115. W jednym z listów znajduje się informacja wskazująca, iż zdawano sobie sprawę z faktu kontrolowania korespondencji: „Myślę, że tym razem list dojdzie, lecz sąsiadka też posłała do Lublina 4-ry listy i nie doszły. Waldek mówi, że już pisał 2-wa listy, ciekawam, czy je Mamusia otrzymała.” *List do dziadków, wysłany przez 13 letnią Wiesławę Młyńczak 1 lutego 1971 r.*, [dopisek Haliny Młyńczak]. Zbiory prywatne Haliny Młyńczak. Cyt. za: P. B r z e z i ń s k i, R. C h r z a n o w s k i, A. N a d a r z y ń s k a - P i s z c z e w i a t, *Zbrodnia bez kary*, s. 257.

⁵⁴ IPN Gd. 003/14/62..., s. 78, 83. Sporadycznie pojawiała się również radykalna negacja istniejącej rzeczywistości: „Coraz poważniej myślę o nielegalności albo o rozsadzaniu ośrodka. Ciężko znieść parodie ustroju ludowego”, t a m ż e, s. 87.

⁵⁵ T a m ż e, s. 90.

domość narodowa połączona z solidaryzmem społecznym. Dominowało poczucie podwójnego wydziedziczenia: braku własnego państwa i braku własnych elit przywódczych: „Trzeba być w takich rozruchach, aby poznać serce i myśli narodu, oprócz tych, którzy się trzymają ciepłych stanowisk wszyscy jesteśmy jednomyślni. Gomułka i jego sztab może są inni w pewnym sensie, ale winny jest system – ten cholerny wschodni system”; „[...] bo Polak i polski robotnik to nie człowiek. Przez wieki był gnębiony i dalej jesteśmy uciemżonym narodem”⁵⁶.

Tożsamość zbiorową (baza źródłowa upoważnia do ograniczenia tego pojęcia do Trójmiasta) cechowało „wielkie rozgoryczenie”, wrogość do komunizmu i narzuconej przez Kreml władzy, której nie można obalić ani naprawić⁵⁷. Postulaty wysuwane w styczniu (zwolnienie aresztowanych i żądanie wymierzenia „sprawiedliwości”), tudzież powtarzające się pogłoski o dokonywanych samosądach na milicjantach, świadczą o ugruntowanym poczuciu krzywdy. Pomimo ustąpienia Władysława Gomułki, wysuwano żądania odsunięcia od władzy lokalnych notabli partyjnych, których obarczano odpowiedzialnością za przelaną krew i ofiary, albo którym wystawiano *votum* nieufności jako osobom związanym z partią rządzącą. W opisywanych przypadkach samosądów, można dopatrywać się świadomości wyzwolonej spod wpływu Kościoła, ale takiemu wnioskowi przeczy wartościowa, a nie wykorzystywana w badaniach naukowych relacja ks. Władysława Ciastonia o przebiegu wydarzeń 14-15 XII 1970 wokół kościoła św. Elżbiety w Gdańsku. Wskazując na liczne przykłady okazywania przez demonstrantów szacunku do Kościoła, autor relacji podsumował: „Gniew ludu w tych dniach był wielki, ale nie było buntu przeciwko Bogu. Do Boga raczej zwracano się o pomoc w swym uciemżeniu i w walce o chleb i pokój”⁵⁸. Brak bezpośrednich wzmianek w korespondencji, dotyczących religii, nie przeczy powyższej konstatacji⁵⁹. Zarówno udział w zamieszkach, jak i dokony-

⁵⁶ IPN Gd. 003/14/62, s. 115, 86.

⁵⁷ T a m ż e, s. 90. Drastyczność scen musiała wywrzeć szczególne wrażenie na dzieciach, będących świadkami dziejącego się dramatu. Dziewczynka (13 l.) w liście pisanym 26 stycznia relacjonowała, że 17 grudnia po wyjściu na balkon mieszkania w Gdyni zobaczyła: „mamę czerwoną ze złości i wymachującą do helikoptera. Gdy przysłała do domu opowiadała wstrząśnięta o tym, że widziała autentyczne kałuże krwi i że gdy była koło hotelu Bałtyk o mało nie dostała, ale nie uwierzyłyby w to rze mogło ją zabić gdyby w dziesięć minut później zabito tam człowieka[...]. Helikoptery rzucały na nas gazy łzawiące a to gdy się rozwalili tworzy taką ścianę jakby dym.” *List do dziadków...*, s. 256.

⁵⁸ Archiwum Archidiecezji Gdańskiej, XVI J5, Ks. Władysław C i a s t o Ń, *Wydarzenia 14 i 15. XII.1970 wokół kościoła św. Elżbiety w Gdańsku*, Gdańsk 24.XII.1970, s. 17. Zob. również: W. T u r e k, *Kościół wobec wydarzeń Grudnia '70 w Gdańsku*. W: *Grudzień przed Sierpniem...*, s. 174-184.

⁵⁹ Autor jednego z listów złożył religijną deklarację: „Nic tylko trzeba się modlić i prosić Boga o spokój i rozum dla tych, którzy go nie mają”, IPN Gd. 003/14/62..., s. 75.

wanie samosądów na milicjantach uzasadniano stanem wyższej konieczności: „Przecież to rozpacz wyrzuciła tłum na ulice. Może ten tłum był nieobliczalny w swych wystąpieniach, ale rozpacz i nieudolność tej bandy nieuków zmusiła go do tego”⁶⁰. Nienawiść okazywana milicjantom i ormowcom wynikała (była postrzegana jako skutek) z okazanej w Grudniu brutalności i bestialstwa a także z poczucia bezsilności z powodu braku możliwości posłużenia się innymi sposobami wymierzenia sprawiedliwości winnym.

Tożsamość zbiorową mieszkańców Gdańska, Gdyni i Sopotu – poza wrogością do komunizmu – wyznaczał swoisty solidaryzm proletariuszy, ludzi wydziedziczonych, nie ujmowany jednak klasowo. Po jednej stronie w takim bipolarnym układzie społecznym stali ludzie uprzywilejowanej władzy, po drugiej zaś wszyscy pozostali: „my” kontra „oni”⁶¹. Wrogość do władzy nie oznaczała inklinacji ku anarchizmowi, ponieważ wrogość dotyczyła konkretnie „tej” władzy, a nie władzy jako takiej. Bardzo mocno akcentowano również potrzebę dążenia do ekonomicznego i materialnego egalitaryzmu: stąd dopuszczalne jest określenie poglądów zunifikowanego społeczeństwa jako swoistego solidaryzmu egalitarnego.

Największą słabością opisaną i scharakteryzowaną zbiorowości był brak elit przywódczych. Wynikał on z jednej strony z faktu, iż społeczeństwo zbuntowało się przeciw elicie władzy. Z drugiej jednak strony nie zaistniała możliwość wyłonienia własnej, alternatywnej elity przywódczej. Powszechne było przekonanie o aresztowaniu członków komitetów strajkowych i stąd wysuwano postulat ich uwolnienia. Z dokumentacji sprawy obiektowej „Jesień-70” wyłania się obraz służb bezpieczeństwa prowadzących systematyczną i konsekwentną, a ponadto skuteczną akcję rozbijania wszelkich potencjalnych środowisk przywódczych. W tej sytuacji – pomimo silnie odczuwanej wspólnoty poglądów i losu – w gruncie rzeczy społeczeństwo Trójmiasta uległo daleko idącemu procesowi dezintegracji i atomizacji, której przejawem (czy też skutkiem) był w styczniu stan permanentnego chaosu i przypadkowości podejmowanych działań, takich jak strajki czy formułowanie postulatów. Społeczeństwo nawet nie zdawało sobie sprawy, iż problem braku przywództwa nie wynikał z faktu,

⁶⁰ IPN Gd. 003/14/62, s. 78.

⁶¹ B. Danowska, która przeanalizowała postulaty strajkujących w grudniu 1970 stoczniovców stwierdziła „brak zaznaczonego podziału na pracowników fizycznych i umysłowych. Zarysowana natomiast jest przeciwstawność: społeczeństwo – władza. Por. B. D a n o w s k a, *Polemiczny obraz...*, s. 17. Po raz kolejny należy zakwestionować próbę „klasowego” ujęcia wydarzeń, zapoczątkowaną przez B. Seidler, która pisała: „Dlaczego właśnie Wybrzeże? [...] warto pamiętać o kontrastach portowych miast [...], prywatnych willach marynarzy w Orłowie [...], o 1400 zarejestrowanych w Gdańsku cinkciarzach i o prostytutkach biorących po 20 dolarów za noc”. B. S e i d l e r, *Gdańsk-Gdynia...*). Jest to z gruntu fałszywy obraz: na ulice wyszli ludzie zdesperowani z powodu biedy, a postulaty dotyczące równości ekonomicznej (egalitaryzmu) skierowane były bezpośrednio przeciw elicie sprawującej władzę.

iż przywódcy byli rzekomo osadzeni w aresztach, ale z faktu systematycznego rozbijania i dezintegrowania przez służby specjalne potencjalnych przywódców, „trybunów ludu”. W tej sytuacji wizyta Gierka w Stoczni Gdańskiej podziałała jak „katharsis”, przynosząc iluzję zmiany na lepsze, uspokojenia sytuacji, chwycenia steru władzy przez osobę kompetentną. Znalazło to wyraz w postaci szybkiego opadania fali fermentu społecznego, którego apogeum przypadło na połowę stycznia. Warto jednak podkreślić, że jakkolwiek Gierek zaproponował atrakcyjną iluzję zmiany, to jednak tożsamość zbiorowa ukształtowana w wyniku dramatycznych wydarzeń nie uległa przez to zmianie. Traumatyczne przeżycie – również w wymiarze społecznym, nie tylko jednostkowym – może zostać świadomie odrzucone, ale nadal istnieje w podświadomości. Ten fakt znalazł zewnętrzny wyraz po upływie dziewięciu lat, w postaci powszechnego poparcia dla strajku w sierpniu 1980 r.

4. Ulotki

Analiza ilości (387 ulotek) oraz tytułów bezdebitowych druków ulotnych – w materiałach milicyjnych wyodrębniono 22 samoistnych druków ulotnych – wskazuje, że w styczniu 1971 r., pomimo stłumienia protestów ulicznych oraz wygaszenia większości strajków, spontanicznie powstające i samorzutnie powielane wiersze odzwierciedlały nadal utrzymujący się wśród mieszkańców Trójmiasta stan fermentu społecznego⁶². Apogeum aktywności społecznej nastąpiło w połowie stycznia, w okresie fali strajków oraz w atmosferze oczekiwania na przełom związany z wizytą nowego I sekretarza KC PZPR w Gdańsku. W dniach 19-20 stycznia zarejestrowano blisko dwieście ulotek (99 egz. 19 stycznia i 92 egz. 20 stycznia), w następnych dniach ich ilość zaczęła jednak wyraźnie zmniejszać się. Dający się uchwycić statystycznie proces zmniejszania się produkcji ulotkowej w drugiej połowie stycznia, znajduje proste uzasadnienie w pojawiających się jednocześnie na kartach listów – o czym była już mowa - nastrojach zniechęcenia i zmęczenia przedłużającym się chaosem i stanem tymczasowości. Wizyta Gierka w Gdańsku podziałała jak katalizator uwalniający nagromadzone ciśnienie społecznego niezadowolenia.

Najpopularniejszym wierszem, kolportowanym za pomocą ulotek była *Gru-dniowa kolęda Wybrzeża*. Nawiązanie do formy kolędy wskazuje, że wiersz mógł powstać już w okresie świąt Bożego Narodzenia, w bezpośredniej reakcji na dramatyczne wydarzenia grudniowe. W dniach 14-15 stycznia wspomniany

⁶² W sprawozdaniu sygnowanym w marcu 1971 przez płk Pożogę, znajduje się informacja o „ustaleniu” 16 przypadków kolportowania 190 egzemplarzy ulotek, ale liczby te nie obejmują – jak można przypuszczać – ulotek znalezionych w korespondencji listowej. W. P o ż o g a, *Plan działania...*

utwór jeszcze zdecydowanie dominował w przechwyconych ulotkach (41 egz. na 48 egz. ulotek ogółem), w późniejszym okresie nadal zachował swą popularność, jednak – począwszy od 16 stycznia – rozpowszechniły się dodatkowo dwa utwory: *Jadą czołgi kolorowe ulicami* oraz *Gdy naród do strajku*. Ten ostatni osiągnął nawet dwukrotnie (20 i 24 stycznia) pozycję najpopularniejszego utworu ulotnego przechwyconego w kontrolowanej korespondencji. Nawiasem mówiąc, utwór *Chłopcy z Grabówka* spopularyzowany w późniejszym okresie dzięki filmowi Andrzeja Wajdy pt. *Człowiek z żelaza*, dopiero 27 stycznia pojawił się w formie ulotkowej w skonfiskowanej korespondencji, w symbolicznej ilości zaledwie 1 egzemplarza⁶³.

Analiza treści trzech najpopularniejszych utworów o tematyce grudniowej potwierdza wnioski wynikające z lektury komentarzy zamieszczanych na kartach listów. Satyryczna forma świadczy o tym, że „społeczeństwo polskie w obliczu gwałtu i przemocy ratowało swą równowagę psychiczną śmiechem, ironią i szyderstwem”⁶⁴. W wierszu *Gdy naród do strajku* wyraźnie zarysowano przeciwstawienie: „my („naród”) – „oni” („panowie pacholki gońcy”, „partyjni”, „panowie mordercy”), podobnie jak jedyną reakcją na strajk i słuszne żądania były: „pałki”, „czołgi” i „strzelanie”. Taki sam dualistyczny obraz wyłania się z utworu pt. *Kołęda*, „my” to: „lud pracy”, „strajkujący”, „lud”, „rodacy” zaś „oni” to „kacyki”, „możnowładcy”, „ludobójcy”, „wściekła klika durniów” i „pałkarze”. Przyczyną protestu w grudniu była nędza wolności: „ucisk”, „nie-dola” oraz wynaturzenia władzy: „kacyków swawola”, rządu tych, co: „trują wyzyskują i wciąż obiecują”. Na dalszym planie pojawiały się względy natury ekonomicznej: „ceny podwyższyli pensje zostawili”. Przebieg wydarzeń grudniowych przedstawiono w konwencji wojenno-powstańczej: pochód został zaatakowany przez „ludobójców”, ale choć „krew się polała”, to jednak „lud” odniósł zwycięstwo: „nie pomogły czołgi ni helikoptery”, „pałkarzy rozbili i KW spalili”, „nie straszne stoczniovcem czołgi ani pałki”. Na koniec w wierszu sformułowano nadzieję na zmianę: „Może lepiej będzie za Jaroszewicza / Gierka lud wspomóżę daj mu Panie Boże”⁶⁵. Zarówno forma kołedy, jak i zakończenie inwokacją do Boga, świadczą o katolickiej autoidentyfikacji.

Bardzo ciekawa jest zawartość trzeciego utworu, który zachował się w trzech wersjach. Przeciwstawienie „my” – „oni” nie rysuje się z taką ostrością („stoczniovcy” kontra „pałkarze”, „gliniarze”), natomiast można odnieść wrażenie, iż mamy do czynienia z poetyckim reportażem z ulic Gdańska, na których dochodziło do starć demonstrantów z milicją. Kilka scen cechuje godna podkreślenia

⁶³ T. Skutnicki, *Grudzień '70 w literaturze*. W: *Grudzień przed Sierpniem...*, s. 208-209.

⁶⁴ [Redakcja], *Wstęp*. W: *Grudzień 1970...*, s. 18.

⁶⁵ *Poezja uliczna 1970 r. zestawiała M. Sokołowska*. W: J. Eisler i in., *To nie na darmo...*, s. 178-181.

sugestywność obrazu: „Siedzą w stoczni zakładnicy rozebrani / W bramie biją się stoczniowcy z gliniarzami.” (druga wersja), dotyczy incydentu pod płoną-cym budynkiem Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku w dniu 15 grudnia – za-trzymanych milicjantów opuszczających budynek zawieziono do Stoczni, skąd zwolniono ich do domów⁶⁶. Następny fragment również odnosi się do podpale-nia budynku Komitetu Wojewódzkiego a także zwycięstwa odniesionego przez demonstrantów nad siłami porządkowymi: „W cichy wieczór w noc grudniową Reichstag płonie / Trzech pałkarzy gdzieś w Raduni z krzykiem tonie już” [dru-ga wersja]. Kolejny interesujący fragment dotyczy wydarzeń, jakie nastąpiły już po stłumieniu zamieszek, gdy władze podejmowały próby ukrycia niewy-godnych faktów: „Myśli KW myśli Kocioł snują plany / Jak usprawiedliwić się przed stoczniowcami / Rozrachunek to dość jest skomplikowany / Ale mając swoje główki się nie damy / Po cichutku pochowamy zbędne zwłoki / Póki prawda nie poleci w ten szeroki świat” [wersja pierwsza]. Z wiersza wyłania się obraz zdeprawowanej władzy. Refren: „Komu kula, komu pałka, komu gaz / Taka rzadka gratka bywa tylko raz / Komu w główkę komu w płuca / Dobra dla stoczniowców młócka / MO strzela i zabija póki czas.” / [wersja pierwsza]. Jeden z fragmentów zawiera potępienie *en bloc* ustroju komunistycznego od 1917 r.: „Za Lenina strzelanina leżą trupy / Za Stalina dyscyplina pełne ciupy / Za Gomułki i za Kliszka / Trupy i podwyżka.” W tym kontekście sformu-łowano nie tyle oczekiwanie, co ультимatywne żądanie dokonania zmian przez Gierka: „Co za Gierka zobaczymy moi mili / Czas najwyższy by nam wreszcie coś zmienili”⁶⁷.

* * * * *

W świetle przeanalizowanej korespondencji wydaje się oczywiste, że nie na-leży oddzielać wydarzeń grudnia 1970 r. od strajków styczniowych, lecz trakto-wać te wydarzenia łącznie, ponieważ stanowiły one zewnętrzny wyraz erupcji niezadowolenia społecznego. W literaturze naukowej standardem stało się opi-sywanie wydarzeń w Szczecinie jako „grudniowo-styczniowego” przesilenia⁶⁸. Podobnie należałoby potraktować przesilenie, jakie dokonywało się w okresie od połowy grudnia 1970 do końca stycznia 1971 r. w Trójmieście. W Grud-

⁶⁶ *Kalendarium wydarzeń. W: Grudzień 1970...*, s. 43.

⁶⁷ *Poezja uliczna...*, s. 43.

⁶⁸ Zob. *Szczecin. Grudzień '70 – Styczeń '71. Materiały edukacyjne*. Red. M. Machałek, K. Rembicka. Szczecin 2007; *Historia, miasto, pamięć. Grudzień 70 – Styczeń 71 (perspektywa szczecińska)*. Red. P. Miedziński, M. Kowalewski, E. Krasucki. Szczecin 2010; M. Machałek, P. Miedziński, *Zbuntowane miasto. Szczeciński Grudzień '70 i Styczeń '71*. Szczecin 2007.

niu społeczeństwo zostało spacyfikowane przez połączone siły wojska i milicji, ale nie od razu skapitulowało. Dotkliwe rany odniesione w wyniku masakry ludności w Gdyni, a także negatywny wydzźwięk propagandowy chuligańskich wybryków w Gdańsku, zaowocowały błyskawiczną reakcją społeczną w postaci rezygnacji protestujących z wychodzenia na zewnątrz poza zakłady pracy. Był to pierwszy element społecznej samoedukacji.

Kolejnym, ważnym doświadczeniem stały się strajki, jakie wybuchają w styczniu, z apogeum w dniach 18-20 stycznia, gdy sformułowano listę 21 postulatów a także wysunięto żądania m. in. ukarania winnych strzelania do ludzi i powołania niezależnych od partii związków zawodowych. Postulaty o charakterze płacowym odgrywały drugorzędną rolę, jeszcze mniej istotną niż w okresie strajku grudniowego, na co badacze zwrócili już wcześniej uwagę⁶⁹. Pojawienie się postulatu niezależnych związków zawodowych nie było niczym nowym, ponieważ już w grudniu strajkujący domagali się utworzenia takich związków. Jednakże potwierdzenie tego faktu w styczniu 1971 roku wzmacnia pogląd, sformułowany intuicyjnie przez Goodwyna, że w 1970 roku pojawiły się już wszystkie elementy, które pojawią się w sierpniu 1980 roku⁷⁰.

Wyniki analizy korespondencji ze stycznia 1971 roku potwierdzają wszystkie dotychczasowe ustalenia badawcze Latoszka i Mażewskiego, zarówno, co do rangi i znaczenia wydarzeń, ich wpływu na ukształtowanie się wyraźnie antysystemowej tożsamości zbiorowej, jak i fakt kilkuletniego zawieszenia, a nie zakończenia[!] protestu w okresie między lutym 1971 a sierpniem 1980 r. Osobnym zagadnieniem badawczym, w które nie wchodziłem, ale którego nie można w przyszłych badaniach pominąć milczeniem, było rozbiecie przez SB spontanicznie wyłaniających się w grudniu 1970 – styczniu 1971 r. elit przywódczych i rozproszkowanie zawiązujących się struktur organizacyjnych. Jest to zagadnienie o tyle istotne, że najważniejszym wnioskiem wypływającym z przebiegu wydarzeń grudzień 1970-styczeń 1971 było - obok odrzucenia komunizmu, czy też sformułowania postulatu niezależnych od władzy związków zawodowych – zrozumienie przez gdańsko-gdyńską społeczność, że bez posiadania własnych elit przywódczych, nie jest możliwe skuteczne przeciwstawienie się władzy komunistycznej. Pytanie, w jaki sposób można ukształtować taką niezależną elitę przywódczą – stanowi zasadniczy dylemat, wciąż nie rozstrzygnięty na polu naukowym, w świetle skutecznego, jak wynika z zachowanej dokumentacji źródło-

⁶⁹ B. D a n o w s k a, *Polemiczny obraz...*, s. 17, 19.

⁷⁰ Ustalenia badaczy zgodne są z wnioskami, sformułowanymi na podstawie porównania treści postulatów pracowniczych z lat 1970-71 i 1980: „Publikowany przez nas materiał przeczy też stereotypowi, w myśl którego wydarzenia sierpniowe 1980 r. były wyjątkowe [...]. Nie jest prawdą, że dopiero w 1980 r. zaczęto domagać się niezależnych i samorządnych związków zawodowych (...)”, *Postulaty 1970-71...*, s. 14.

wej, zdeintegrowania, „neutralizacji” w języku służb specjalnych, po grudniu 1970 r. potencjalnych środowisk przywódczych. Sprawa obiektywna „Jesień-70” była skuteczna, ponieważ doprowadziła do wyeliminowania lub zmarginalizowania osobistości przywódczych, wyłaniających się spontanicznie w okresie i następstwie wydarzeń grudniowych. W związku z tym, można zreasumować, że społeczeństwo Trójmiasta było silnie pogrudniową integracją wokół wspólnie przeżytej traumy, ale jednocześnie zostało trwale pozbawione przywództwa.

The Tri-City community after ‘December events’ in 1970

Summary

Researches on the reconstruction of the rebellion against communist authorities in Gdańsk and Gdynia, from 14th to 18th December 1970, have concentrated so far on the origin, the course of the events and the motivation driving the actions of the communists wielding power in Poland. However, the observation of the social reality in the longer time perspective encountered the barrier difficult to overcome – scarcity of reliable sources. The collection of the Institute of National Remembrance is of the exceptional significance, particularly event case files, cryptonym ‘Autumn – 70,’ including, among others, detailed copies of the Tri-City outgoing correspondence at the beginning of 1971.

On their basis and making use of the street poetry, the attempt to characterize the then collective identity, so called December syndrome can be made. Letters written by the Tri-City inhabitants not only give the trustworthy picture of the experienced trauma, expressed by formulated evaluations of dramatic events, but also reflect the state of tension – the state of suspension in January 1971, and prove that suppressing the protest resulted in ‘great bitterness’ and hostility towards the authorities.

Similarly to what was previously done during the reconstruction of the events in Szczecin, in case of Gdańsk and Gdynia also, the events in December 1970 should not be separated from the strikes in January 1971. In December, the local community was pacified by military and militia forces but it did not capitulate immediately. The significance of the ongoing changes in social awareness justifies the conclusion that in January 1971, among the participants and observers of the events, there were present all the elements that appeared in August 1980: the idea of occupational strike, postulates going beyond economic sphere, the demand to establish the trade unions independent from the authorities. The Tri-City community had an anti-communist attitude and was strongly integrated around commonly experienced trauma, but simultaneously, what is shown in the preserved documents, was lastingly deprived of authentic leadership.

Transl. by Barbara Rogińska-Sobuś